

Brazylijczyk Alisson udzielił wywiadu na klubowym *Facebooku*, gdzie odpowiadał na pytania od kibiców Giallorossich.

Jak zacząłeś grę na pozycji bramkarza?

- Zawsze byłem bramkarzem, zacząłem w wieku 8 lat na środku pola, przechodząc tylko jeden trening, potem brakowało bramkarza i nim się stałem. Najpierw była to tylko zabawa, potem stało się moim zawodem.

Zdarza ci się grać na treningach poza bramką?

- Gdy jestem na wakacjach próbuję grać wyżej i strzelać gole. Cieszy mnie to, zawsze zdobywam bramki.

Twoi idole?

- Ci, którzy zrobili różnicę w moim życiu to Taffarel, który jest moim trenerem w reprezentacji i Gigi Buffon, który jest jednym z najlepszych w historii.

Twoje ulubione jedzenie?

- Carbonara z serem i pieprzem. Nie mogę jej jeść każdego dnia. Nie wiem jak ją przyrządzić, w Brazylii robiliśmy pizzę z tych samych składników. To trochę jak rzymianie robią grilla, który jest typowy dla miejsca z którego pochodzę i robią go nieco inaczej. Mój grill jest przepyszny.

Brazylijskie dania?

- Grill i jedzenie ryżu z fasolką.

Gdybyś nie był piłkarzem?

- Zawsze myślałem o grze w piłkę, od dziecka. Być może byłbym policjantem lub kimś w tym stylu.

Ulubiony film?

- Lubię serialem, filmy akcji.

Ulubiony serial?

- Prison Break. Obejrzałem cały w miesiąc, oglądałem po pięć odcinków dziennie. Również Narcos, obecnie oglądam Gotham.

Jakie to uczucie gry bronisz strzały?

- Piękne, nie myślisz w trakcie meczu o innych rzeczach, podnosisz głowę i jesteś

mocniej skoncentrowany na meczu. Najważniejszą rzeczą jest pierwsza piłka w meczu, jeśli zaliczysz dobre zagranie, spiszesz się dobrze w całym meczu. Słupek z Sampdorią? Miałem szczęście.

Jakie znaczenie ma utrata nieistotnego gola?

- Strata gola jest zawsze rozczarowująca, nawet gdy przegrywasz 4-5 czy wygrywasz 6-1, zawsze wydaje się, że bramkarz albo obrońca popełnił błąd, ale taka jest piłka. Rywal może nic nie zrobić przez cały mecz, a potem zdobędzie gola. Najważniejsza jest wygrana.

Musicie być zawsze uważni?

- Bardzo dużo nad tym pracujemy, aby być skoncentrowanymi przez 90 minut.

Jak narodziła się przyjaźń z Juanem Jesusem?

- Poznaliśmy się dawno temu i graliśmy zawsze razem w młodzieżowych drużynach Brazylii i Internacionalu. Jest rok starszy, ale zawsze byliśmy razem, trenowaliśmy blisko na murawie. Tam się poznaliśmy, potem on poszedł do Interu i trochę rozmawialiśmy. W Rzymie jesteśmy blisko, również nasze żony są blisko. Zawsze przebywamy razem w domu.

Od kiedy grasz na gitarze?

- Muzyka jest moją drugą pasją, hobby, które bardzo lubię. Wracam do domu, całuję żonę i biorę gitarę.

Ulubiony piosenkarz?

- Lubię wiele rodzajów muzyki, zwłaszcza brazylijskiej.

Kolega z zespołu, z którym czujesz się najlepiej?

- Czuję się dobrze ze wszystkimi, wszyscy są świetni. Od początku dobrze mnie przyjęli i nauczyłem się z nimi rozmawiać. Nauczyłem się od nich wielu rzeczy.

Masz w domu zwierzęta?

- Teraz nie, w Brazylii miałem psa, ale nie zabrałem go do Rzymu. Lubię wszystkie zwierzęta.

Kto uderza najmocniej?

- Radja i Dzeko.

Paredes?

- Strzela z najdalszej odległości, pozostała dwójka z bliższej.

Jak ci idzie z włoskim?

- Nie znam zbyt dobrze, zaliczyłem sześć lekcji w Brazylii i nauczyłem się podstaw. Tutaj oglądał filmy po włosku, z napisami i się uczę. Pomagają również koledzy, Juan Jesus mi pomaga.

Autor: abruzzi